

GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rząd Adenauera i Heussa — na zlecenie anglosaskich mocodawców montuje nowe siły zbrojne Niemiec Zachodnich.

Wydanie numeru 3 XL

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 28 GRUDNIA 1949 ROKU. Nr 355 (1279)

Japońscy ludobójcy odpowiadają za stosowanie broni bakteriologicznej przed sądem w Chabarowsku

MOSKWA (PAP) — 25 grudnia br. przed Trybunałem Wojskowym w Chabarowsku rozpoczął się proces byłych wojskowych armii japońskiej, oskarżonych o przygotowywanie i stosowanie broni bakteriologicznej, tj. o przestępstwa przewidziane w paragrafie 1 dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 19 kwietnia 1943 r.

Przed Trybunałem pod przewodnictwem sędziego wojskowego generała D. Czertkowa, w składzie sędziów: płk. M. Ilieckiego i ppłk. J. Worobiewa, stanęli w charakterze oskarżonych następujący japońscy zbrodniarze wojenni: Yamada Otozoo, Kadziczka Riudzi, Takachasi Takasao, Kawasima Kiosi, Nisi Tosi-chide, Karasawa Tomio, Onoye Masao, Sato Siundzi, Karazakura Dzen-saku, Mitomo Kadzuo, Kikuczi Norimicu i Kurusima Yudzji.

Oskarżenie popiera prokurator L. Smirnow, broni oskarżonych 8-miu adwokatów. Akt oskarżenia charakteryzuje wyrafinowaną, zbrodnia działalność oskarżonych, przypominając na wstę-

wybitni specjaliści - bakteriologowie, wielka ilość pracowników naukowych i technicznych. O rozmiarach ich świadczą np. to, iż „oddział nr 731” liczył około 3000 pracowników. Oba oddziały dysponowały gęstą siecią filii, rozmieszczonych w poszczególnych jednostkach armii kwantuńskiej, na podstawowych odcinkach strategicznych, wzdłuż granicy ze Związkiem Radzieckim.

Fabryki bakterii chorobotwórczych

Oddziały bakteriologiczne i ich filie podporządkowane były bezpośrednio głównodowodzącemu armii kwantuńskiej — generałowi Umedzu Yosi-dziro, a następnie oskarżonemu w tym procesie — generałowi Yamada Otozoo. Przyznał to całkowicie oskarżony Yamada, który zeznał również, iż Japonia prowadziła przygotowania do wojny bakteriologicznej nie tylko przeciwko Związkowi Radzieckiemu, ale i innym państwom.

Formacja Nr 731, która posiadała 8 oddziałów, zajmowała się badaniami i hodowlą zarazków dżumy, cholery, zgorzelej gazowej, węglików, tyfusu brzuszno, paratyfusu i innych bakterii chorobotwórczych. Drugi oddział tej formacji produkował specjalne rodzaje broni dla rozpowszechniania zarazków w formie wieńczących piór, laseczek, porcelanowych bomb lotniczych itd., oraz kontrolował skuteczność działania śmiertelności broni bakteriologicznej, wykorzystując w tym celu specjalne samoloty i poligon na stacji Anda. Cztery oddziały formacji zajmowały się masową produkcją bakterii w specjalnej fabryce. O mocy wytwórczej tej straszliwej fabryki śmierci świadczy to, iż formacja Nr 731 mogła w ciągu kilku dni wyprodukować 30 milionów miliardów bakterii, a w ciągu miesiąca do 300 kg zarazków dżumy.

Analogiczne przygotowania do wojny bakteriologicznej prowadziły również tajne japońskie oddziały wojskowe, które działały w środkowych i południowych Chinach pod dowództwem oskarżonego w tym procesie generała Sato.

Straszliwe doświadczenia

Jak wynika z zeznań oskarżonych, kierownicy zbrodniczych laboratoriów dokonywali swoich eksperymentów na żywych ludziach, mordując aresztowanych patriotów chińskich, mandżurskich oraz obywateli radzieckich.

W formacji nr 731 utworzono specjalne więzienie wewnętrzne, które dostarczało ofiar zbrodniczym eksperymentatorom. Jak zeznał świadek Furuczi, aresztowanym dawano wodę zarażoną bakteriami tyfusu brzuszno. Oskarżony Karasawa zeznał, że dwukrotnie był obecny w latach 1943-1944 na poligonie Anda, na którym spowodowano wybuch bomb napełnionych bakteriami dżumy i

węglikami. Odfamkami bomb ranieni zostali więźniowie, przywiązani do słupów na miejscu wybuchu. Ofiary tych straszliwych eksperymentów oczywiście zginęły.

Inną formą potwornych badań „naukowych” nad więźniami było sztuczne odmrażanie rąk i nóg, co prowadziło do utraty palców i w końcu do śmierci.

Jak stwierdza oskarżony Kawasima Kiosi, wskutek tych „eksperymentów” z rąk formacji nr 731 co roku ginęło co najmniej 600 ludzi.

Akt oskarżenia stwierdza, iż japońscy zbrodniarze wojenni na czele z generałem Yamada Otozoo nie ograniczali się do „eksperymentów”, lecz stosowali również w wojnie broni bakteriologicznej.

„Dalszy ciąg sprawozdania z procesu podamy w jutrzejszym numerze „Głosu”.

Ostry protest francuskich związkowców przeciw wojnie w Indochinach

PARYŻ (PAP) — Związki Zawodowe CGT arsenału w Cherbourg uchwaliły rezolucję, w której wyrażają się przeciwko produkcji sprzętu wojennego, przeznaczonego na wojnę w Indochinach. Ponadto zebrani postanowili sprzeciwić się wyładowywaniu w Cherbourg amerykańskiego sprzętu wojennego.

Komisja Wykonawcza Związków Zawodowych CGT w Cherbourg wystosowała pisma do wszystkich deputowanych okręgu, radców generalnych i radnych miejskich, wzywając ich do poparcia tej akcji.

Unia młodzieży republikańskiej XII dzielnicy Paryża wystosowała list do wszystkich robotników fabryk samochodowych, znajdujących się na



W amerykańskim atelier w Bonn Bezczelne żądanie władz francuskich kategorię odrzucone przez rząd RP

WARSZAWA (PAP). Dnia 27 grudnia 1949 r. zgłosił się do sekretarza generalnego MSZ ambasadora Wierbińskiego, ambasador francuski Jean Baelen i zaprotestował w imieniu swego rządu przeciwko za-

padlemu w dniu 23 bm. we Wrocławiu wyrokowi w sprawie szpiegów, sabotażystów i dywersantów francuskich, działających w Polsce.

Ponadto ambasador Baelen domagał się natychmiastowego zwolnienia osób skazanych w tym procesie prawomocnym wyrokiem Sądu polskiego i odesłania ich do Francji.

Niesłychane w swojej treści i formie żądanie i protest rządu francuskiego zostały przez sekretarza generalnego MSZ kategorię odrzucone w imieniu rządu R. P. jako próba by niedopuszczalnego mieszania się do spraw wewnętrznych Polski.

Rezolucja ŚFZZ Zadania organizacji związkowych w walce o pokój

PARYŻ (PAP) — Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwaliło rezolucję o zadaniach organizacji związkowych w walce o pokój.

Rezolucja podkreśla, że doniosłe rezultaty pracy nad zrzeszeniem mas w obronie pokoju, osiągnięte w związku z organizacją Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój 2 października, wskazują, że należy przystąpić do organizowania Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój w 1950 roku.

Bokserzy polscy zwyciężają we Francji

PARYŻ (obsł. wł.) — Bokserzy polscy, wchodzący w skład ekipy sportowej polskich związków zawodowych, przybyli do Francji z okazji jubileuszowych zawodów sportowych FSGT, stoczyli w miejscowości Sallaumine 5 walk propagandowych, w tym 3 z miejscowymi zawodnikami polonii francuskiej. W walce kogucy Grzywocz pokonał na punkty Sakwińskiego, w piórkowej Sadowski wygrał wysoko na punkty ze Szepeńskim oraz w lekkiej Scigała wy-punktował Gruszczyńskiego. Ponadto stoczono dwie walki pokazowe: Debisz — Chychla i Nowara — Cebulak.

W kilku wierszach WIELKA AFERA FINANSOWA W BELGII

BRUKSELA (PAP). Belgijskie władze śledcze wykryły olbrzymią aferę finansową, w którą wmlaszani są dyrektorzy największych banków. Aresztowano już kilkunastu dyrektorów. Aresztowani trudnili się nielegalnym handlem akcjami, zarabiając na tym kilkaset milionów franków belgijskich.

500 OFIAR W CZASIE ŚWIAT NOWY JORK (PAP). W ciągu tegorocznych świąt zginęło w Stanach Zjednoczonych około 500 osób, 350 z nich zostało zabitych w wypadkach ulicznych, zaś ponad 60 zginęło w płomieniach.

FIASKO ROZMÓW WOKOŁ UTWORZENIA SKANDYNAWSKIEJ UNII CELNEJ

KOPENHAGA (PAP). Jak donosi dziennik „Berlingske Tidende”, trwające od dwóch lat rozmowy w sprawie utworzenia unii celnej krajów skandynawskich, zakończyły się ostatecznie niepowodzeniem. Dziennik zapowiada ogłoszenie w najbliższych dniach oficjalnego komunikatu na ten temat.

Szpiedzy i dywersanci zdemaskowani

Na Węgrzech wykryto rozgałęzioną organizację, która zajmowała się szpiegostwem, dywersją i sabotażem gospodarczym. Głównymi sprężynami tej organizacji byli: Robert Vageler — obywatel amerykański, agent wywiadu, który dla zamaskowania swej działalności zajmował oficjalnie stanowisko kierownika filii amerykańskiego towarzystwa „International Standart Electric Corporation”, oraz Edgard Sanders, współpracownik angielskiego wywiadu, również formalnie zatrudniony w tej samej firmie. Do współpracy w charakterze agentów wew-browali oni obywateli węgierskich, rekrutujących się z elementów wroga demokracji.

Szafka wytrawnych szpiegów przesyła swym imperialistycznym mocodawcom informacje gospodarcze, wojskowe, plany techniczne, mapy oraz inne materiały będące tajemnicą państwową. Organizowała ona sabotaże w zakładach przemysłowych, używając do tego ohydnych procedur węgierskich faszystów, których opłacano. Celem dywersji było osłabienie aparatu gospodarczego Węgier, niszczenie dorobku ludu pracującego, podkopywanie fundamentów państwa ludowego dla torowania drogi wpływom anglo-amerykańskich imperialistów.

Wykrycie szafki zbrodniarzy na Węgrzech ujawniło jeszcze jedno ogniwo łańcucha szpiegowskiego, jakim anglo-amerykańscy imperialiści usiłują opasać kraje demokracji ludowej. Dla tego celu — wyszukują oni placówki dyplomatyczne, czy też handlowe i obsadzają je rutynowanymi szpiegami.

Niespełna tydzień temu zakończył się u nas w Polsce proces szpiegów francuskich. „Bohaterami” procesu byli urzędnicy zatrudnieni na placówkach dyplomatycznych i konsularnych, którzy nadużywając przywilejów z jakich korzystają dyplomaci, uprawiali szpiegostwo i dywersję na szeroką skalę, do czego angażowali wyrzutków społeczeństwa polskiego i ukrywających się hitlerowców.

Nie trudno stwierdzić, że zarówno w Polsce, jak i na Węgrzech, sieć szpiegowska była organizowana według jednej recepty, że jednakowe metody były stosowane, jednakowo cel przyswiewał inspirowanemu awantur szpiegowskich. Imperialiści anglo-amerykańscy, którym rosnące siły demokracji spędzają sen z powiek, chwytają się coraz podleglejszych i nikczemniejszych metod. Nie wahają się mianowicie naruszać praw międzynarodowych, nadużywając przywilejów dyplomatycznych, nie licząc się z układami i umowami międzynarodowymi.

Ohydne plany imperialistyczne rozbijają się jednak o potężną przeszkodę. Jest nią czujność klasy robotniczej i jej partii. Jest nią potężna wola mas pracujących, które stoją na straży państw ludowych, by uniemożliwić agentom imperialistycznym uprawianie kreciej roboty. Dlatego awanturzysta działalność agentów szpiegowskich w rodzaju anglo-amerykańskiej na Węgrzech, czy to francuskiej w Polsce, jest w porę rozbita i paraliżowana.

30-lecie wydania dekretu o likwidacji analfabetyzmu w ZSRR

MOSKWA. Wiele dzienników radzieckich omawia 30-lecie dekretu Rady Komisarzy Ludowych o likwidacji analfabetyzmu. Dekret ten podpisany 26 grudnia 1919 roku przez Lenina był jednym z doniosłych aktów zmierzających do likwidacji ciężkiej spuścizny Rosji carskiej — ciemnoty i nieuctwa.

Deputowany Rady Najwyższej ZSRR Olga Leonowa w artykule opublikowanym na łamach dziennika „Krasnaja Zwiezda” stwierdza, że w ZSRR zlikwidowano całkowicie analfabetyzm. W ubiegłych latach dokonano wielkiej rewolucji kulturalnej w rezultacie której milionowe rzesze pracujących otrzymały dostęp do nauki i oświaty. Wielkim inicjatorem i organizatorem tej rewolucji był Józef Stalin.

W ZSRR czynnych jest obecnie ponad 220 tys. szkół początkowych, średnich i technicznych, w których kształcą się około 4 milionów ludzi. W roku bież. Rząd Radziecki wyasygnował na oświatę ludową ponad 60 miliardów rubli.

Autorka podkreśla dalej, że sukcesy te są szczególnie wspaniałe na tle sytuacji szkolnictwa w państwach kapitalistycznych. Np. w USA ponad 6 milionów dzieci pozbawiono możliwości uczęszczania do szkoły, a 10 milionów dzieci uczy się w ciągu 3-4 miesięcy w roku. Wśród dorosłych w Stanach Zjednoczonych jest ok. 20 milionów analfabetów.

Jedną z najważniejszych cech rewolucji kulturalnej w ZSRR — podkreśla Leonowa — jest to, że przenięła ona do najbardziej nawet oddalonych zakątków kraju radzieckiego i zmieniła oblicze kulturalne wszystkich narodów ZSRR.

Grupa agitatorów — czołowym aktywem organizacji partyjnej

W ciągu ostatniego półrocza w partii naszej wychował się nowy aktywny — statystyczna armia agitatorów.

W organizacjach partyjnych pojawił się nowy typ aktywności — agitator, który cierpliwie i systematycznie uświadamia swoje otoczenie, tłumaczy naszą politykę, mobilizuje masy swoim słowem i przykładem do lepszej pracy, do wykonania hasła partii.

Mamy już tysiące przykładów agitatorów, którzy rozbudzili w swoim oddziale fabrycznym ruch współzawodnictwa pracy, walkę o oszczędność, podnieśli jakość produkcji i dyscyplinę pracy. Mamy już tysiące przykładów agitatorów, którzy dużej w zarzadku wroga, szepczą propagandę, próby szerszenia paniki towarowej i reakcyjnych plotek.

Mamy już liczne przykłady osiągnięć naszych agitatorów w większym mobilizacji chłopów do szerokiego udziału w kontraktacji trzody chlewnej, do akuratajnej spłaty podatków, a także w walce o przekonanie i pozyskanie chłopów dla spółdzielni produkcyjnych.

Coraz częściej agitatorzy nie tylko tłumaczą, przekonują i uświadamiają, ale pomagają swoim towarzyszom pracy i sąsiadom, bezpartyjnym, pozyskując tym głębsze zaufanie i autorytet.

W ten sposób do arsenału środków wychowania mas i kształtowania ich świadomości obok prasy, radia, filmu, zgrupowań i wieców, dochodzi dziś jeszcze jeden czynnik, docierający niżej i głębiej i bardziej bezpośrednio do innych — zorganizowana na skalę masową agitacja indywidualna.

„Grupy agitatorów — stwierdził tow. Bierut na III Plenum KC — zaczynają odgrywać poważną rolę w łączności między partią a masami”.

Uwzględniając wagę pracy agitacyjnej, jako podstawowego środka oddziaływania partii na masy oraz mobilizacji mas do walki o hasła partii — Biuro Organizacyjne KC powzięło ostatnio uchwałę w sprawie „pracy grup agitatorów w woj. pomorskim”.

Uchwała ta, opierająca się na szczegółowej analizie osiągnięć i słabości pracy agitacyjnej w jednym województwie, stanowi wytyczną dla całej partii, dla wszystkich komitetów partyjnych.

Organizacja partyjna w woj. pomorskim ma za sobą szereg poważnych osiągnięć, mogących służyć za przykład dla innych województw. Grupy agitatorów istnieją tu w połowie zakładowych organizacji partyjnych województwa, we wszystkich gminach wiejskich, obejmując obecnie ponad 8.500 członków wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Kierownikami grup są z reguły se-

Nowy wynalazek radzieckich konstruktorów

MOSKWA. Radzieccy konstruktorzy notują nowe poważne osiągnięcia w dziedzinie budowy nowoczesnych kombajnów węglowych.

Ostatnio skonstruowano nowy kombajn węglowy, znajdujący zastosowanie przy eksploatacji pochyłych pokładów węglowych w Zagłębiu Dońckim. Kombajny te znalazły już praktyczne zastosowanie.

Masowe protesty przeciw wysiedlaniu Polaków z Francji

PARYŻ (PAP) — Do Paryża napływają w dalszym ciągu ze wszystkich ośrodków wychodzą protesty w związku z ostatnimi wysiedleniami Polaków z Francji.

Protestacyjne rezolucje nadeszły m. in. od Związku Polaków, byłych uczestników ruchu oporu w Paryżu, Rady Rodzicielskiej z Pecquencourt, Rady Narodowej Polaków z Champanne-les-Mines, Związku Inwalidów Wojennych z Merlebach - Reyming, oraz od organizacji młodzieżowej „Grunwald” z Lourches.

Rozbijająca działalność władz związków zawodowych w Finlandii

HELSINKI (PAP) — W dzienniku „Ypää Sana” zamieszczono komunikat Biura Wykonawczego związku zawodowego fińskich robotników transportowych, protestujący przeciw wykluczeniu tego związku z centrali fińskich związków zawodowych. Komunikat podkreśla, że istotnym powodem tej decyzji jest próba rozbięcia fińskiego ruchu związkowego i osłabienia w ten sposób jego sił.

Ięcy niemieccy wracają do kraju

BERLIN (PAP) — Do Frankfurtu nad Odrą przybył transport jeńców niemieckich z Polski, który został uroczysto powitany przez władze miejskie.

kreterze organizacji. W wielu powiatach zarówno kierownicy grup, jak i sami agitatorzy są na ogół systematycznie zbierani i instruowani. Poważnej poprawie uległ dobór agitatorów, ewidencja i kontrola ich pracy. Agitatorzy prowadzą już w większości wypadków pracę uświadamiającą w swoim otoczeniu, wśród ustalonego kręgu ludzi.

Pomorska organizacja coraz mocniej odczuwa ożywy wpływ pracy agitatorów na wzmocnienie aktywności masy partyjnej w fabrykach i we wsiach w walce o plan i oszczędność (na przykład fabryki: Pe-Pe-Ge, Solvay, Toruńskie Zakłady Graficzne — Atra i inne), w walce o spółdzielnię produkcyjną (Szubin, Wiśń, Dąbrówka Słupska, gmina Gniewkowo, Królikowo i inne).

Biuro Organizacyjne zanalizowało równocześnie słabości w pracy grup agitatorów woj. pomorskiego, charakterystyczne dla całej partii. A więc wciąż jeszcze niedostateczna rozbudowa sieci grup agitatorów indywidualnych, nie zawsze właściwy dobór agitatorów (pomijanie przeszkolonych członków partii i wysuwanie towarzyszy słabo uświadomionych), niski udział kobiet, bierność wielu grup agitatorów, a nade wszystko niski poziom agitacji, wynikający ze słabości uzbrojenia politycznego poważnej części naszych agitatorów.

Uchwała podkreśla także nie dość konkretne i niedosć systematyczne kierownictwo pracą grup agitatorów ze strony instancji partyjnych.

Praca uświadamiająca wśród mas pozostaje wciąż jeszcze w tyle za naszą ofensywą na froncie ekonomicznym, w tyle za naszymi osiągnięciami w budowie socjalistycznego ustroju.

Abym się szybciej naprzód, aby skutecznie prowadzić pracę polityczną i organizacyjną w rozmaitych dziedzinach budownictwa socjalistycznego, aby zwalczać opór wroga klasowego i demagogów jego chwytliwy, aby z miejsca reagować na jego podstępny robotę, aby tropić go i izolować od mas, aby skupiać najszerze masy ludowe do codziennej walki o pokój, trzeba nieustannie prowadzić szeroką pracę uświadamiającą przez dziesiątki tysięcy zorganizowanych i ideologicznie uzbrojonych agitatorów partyjnych.

Lenin mówił: „Im głębsze jest przeobrażenie, którego chcemy dokonać, tym bardziej należy spotęgować zainteresowanie i świadomy stosunek do niego, przekonać o jego konieczności nowe i nowe miliony i dziesiątki milionów”.

My dokonujemy coraz głębszych przeobrażeń, podcinając coraz głębiej korzenie kapitalizmu i tworząc coraz mocniejszy fundament nowego ustroju.

Nie można iść naprzód, nie budząc świadomego stosunku do budownictwa socjalistycznego i głębokiego przeświadczenia o jego słuszności i konieczności wśród coraz szerszych milionowych rzesz narodu. Masowa,

ZBRODNIARZ OCALIŁ SWĄ GŁOWĘ

Ostatni akt procesu von Mannsteina

Od własnego korespondenta „Głosu”

Hamburg, w grudniu.

Głęboka cisza zapanowała w szalenie wypełnionej sali Curio-Haus w Hamburgu, gdzie od czterech miesięcy toczył się proces b. hitlerowskiego marszałka von Mannsteina, kiedy w poniedziałek 19 grudnia trybunał wojenny przystąpił do odczytania wyroku na tego jednego z największych, najpotworniejszych zbrodniarzy.

Wchodząc na salę von Mannstein był jeszcze bardzo butny i bardzo pewny siebie; skłinał głową swym angielskim przyjaciółm z ławy obrończej, odsłukał wzrokiem siedzącą na sali między publicznością żonę i syna, studenta ze Stuttgartu, wreszcie poszedł na swoje miejsce na ławie oskarżonych, gdzie nie znalazł już wycielanego fotela, na którym dotychczas co dzień zasiadał.

DLACZEGO NIE KARA ŚMIERCI? Według wszelkich zasad sprawiedliwości ludzkiej, Mannstein w pełni zasługiwał na karę śmierci. Wprawdzie można uważać, że w wieku Mannsteina kara 18 lat równoznaczna jest z karą dożywotniego więzienia, ale myśliły się ten, kto chciałby w wyroku tym upatrywać nagłą zmianę nastawienia rządzących w Wielkiej Brytanii kół do b. hitlerowskich dyktatorów i generałów. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że Mannsteina uznano winnym tylko w dziewięciu punktach skargi, natomiast w siedmiu punktach uznano go niewinnym, a w tych siedmiu punktach mieściły się m. in. wszystkie zbrodnie, popełnione w Polsce na ludność cywilnej przez armie, której szefem sztabu był wówczas Mannstein, również „niewinny” okazał się on, jako zbrodniarz rozstrzelujący bez sądu „osoby podejrzane” w Związku Radzieckim, lub nakazujący masową likwidację żydów.

Te zupełnie nierozumiałe dla każdego, kto widział wojska Mannsteina w Polsce, „okoliczności łagodzące” uratowały go zapewne (w oczach brytyjskiej „sprawiedliwości”) od stryżaka; osiemnaście lat więzienia, owe maksimum, na które zdobył się sąd brytyjski, stanowi wprawdzie potępienie haniebnych i zbrodniczych czynów człowieka, który nosił mundur generała, ale nie bez wpływu na ten wyrok musiał pozostać głos oburzenia i gniewu, który wśród milionów rzetelnych i uczciwych ludzi na całym świecie, a również i w Anglii, wywołał próby wybielenia Mannsteina.

CYNICZNE POPISY OBRONY Widownia ich przez długie cztery miesiące była sala trybunału w Ham-

burgu, zaś wykonawcami pp. Silkin i Paget. Jeżeli dwaj Anglicy, członkowie Labour Party — rzekomo „socjalistycznej” partii pracy, na domiar jeszcze i prawnicy, mogli posunąć się do porównywania bestialskiego mordercy tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci z... Joanną d'Arc, to owe beczelne, cyniczne głosy nie mogły nie wzbudzić głębokiego oburzenia, którego echa musiały w końcu dotrzeć i do stołu sędziowskiego.

Oburzenie to znalazło swój wyraz również i w pamiętnym liście delegata Polski, majora Achta, który wobec obraźliwego pamięć poległych i zamordowanych obywateli radzieckich i polskich zachowania się brytyjskiej obrony — zmuszony był zrezygnować z dalszego udziału w procesie.

ZAWIEDZONE NADZIEJE Pobratymcy mr. Pageta w Zachodnich Niemczech spodziewali się wyroku uniewinniającego; liczyli, że teza — zwalania całej winy i odpowiedzialności na dwie niezujące „osoby główne”: Hitlera i Himmlera uratuje w ostatnim procesie zbrodniarzy wojennych von Mannsteina od kary, przez co stworzy się precedens

szkolic agitatorów, uzbrajać ich ideologicznie, tak aby byli zdolni odpowiadać na pytania nurtujące masy, skutecznie zwalczać kłamliwą propagandę wroga klasowego, zapożywiać agitatorów w wydawnictwa i broszury, organizować specjalne seminaria i odczyty dla agitatorów; — usprawnić kierownictwo pracą agitacyjną przez systematyczne odprawy kierowników grup agitatorów, zebrania instrukcyjne grup, zachowując wszędzie zasadę, że kierownikiem grupy agitatorów jest sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

Realizacja tych wskazań przez wszystkie organizacje partyjne, będzie nowym krokiem naprzód w umocnieniu więzi partii z szerokimi masami ludowymi.

Żywe, bojowe, politycznie uświadomione grupy agitatorów powinny stać się w każdej akcji czołowym aktywnym organizacją partyjnych, niosącym prawdę i hasła partii w masy. Na zebraniach wyborczych, odbywających się obecnie w organizacjach partyjnych, usprawnienie działalności grup agitatorów według wytycznych Biura Organizacyjnego KC, powinno stać się jednym z podstawowych zagadnień podniesienia na wyższy poziom całej pracy organizacji partyjnych.

Na marginesie afery Parnella Thomasa

Z piedestału „obrońcy amerykańskości” do więziennej celi malwersanta

N. Jork, w grudniu. Kiedy w 1938 r. Martin Dies stanął na czele nowoutworzonej Komisji Kongresu dla Badania Działalności Antyamerykańskiej, w skład tej komisji wszedł J. Parnell Thomas, członek Izby Reprezentantów, republikanin z New Jersey. Od 1938 r. Thomas był bez przerwy członkiem tej komisji, a w czasie kadencji 80 Kongresu był jej przewodniczącym. Komisja ta, w imię „czystości życia amerykańskiego” rozpoczęła w 1938 r. kampanię oczerniania Franklina Roosevelta i jego New Dealu. W imię tej „czystości życia amerykańskiego” w ciągu jedenasto lat swego istnienia komisja prowadziła niecną, nieprzebieżającą w środkach walkę z każdym przejawem wolnej myśli, terroryzując działaczy postępowych, skazując ich i wracając za kraty więzienne.

U naszych przyjaciół

POPIERSIE STALINA NA WYSOKOŚCI 4.680 METRÓW Do Dżadzikau powróciła grupa alpinistów północno-rosyjskiej autonomicznej republiki, która zdobyła jeden z najtrudniejszych szczytów grzbietu kaukaskiego górę Szau-Hoh, wysokości 4.680 m.

Alpinści wmurowali na szczycie popiersie Józefa Stalina. Wspinaczka ta, która odbywała się w niezwykle ciężkich warunkach jest kolejnym sukcesem sportowym alpinistów radzieckich.

WYCZYNY BULGARSKICH ALPINISTÓW Wspaniałego wyczynu dokonało 130 bulgarskich alpinistów, którzy zdobyli najwyższy w kraju szczyt im. Stalina. Wspinaczka odbywała się w nie- zwykłych trudnych warunkach atmosferycznych. Porywisty wiatr i głęboka pokrywa śnieżna utrudniały podejście. Po osiągnięciu szczytu alpinści bulgarscy pomysłynie powrócili na dół.

ODZNACZENIA MINISTRÓW RADZIECKICH Z okazji 50-lecia urodzin S. Akopowa — ministra przemysłu samochodowego i traktorowego ZSRR oraz za jego zasługi w rozwoju radzieckiego przemysłu motorowego prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Akopowa orderem Lenina.

Orderem Lenina odznaczono również ministra sochozów ZSRR L. Skworcowa w związku z 50-leciem urodzin, za zasługi położone dla rozwoju rolnictwa radzieckiego.

Konsultant amerykańskiej komisji dla spraw kontrolnych nad energią atomową Leapp — stwierdził, że należy rozważyć możliwość w wysokości jednego miliarda dolarów dla wzmocnienia szpiegostwa w ZSRR i krajach demokracji ludowej!



Co łaska na amerykańskich szpiegów!

W todzie inkwizytora

Parnell Thomas, jako przewodniczący komisji w latach 1946—1948 wykazał wyjątkową aktywność. Rozpętał histerię, prowadząc nagonkę przeciwko działaczom politycznym i przywódcom związków zawodowych, przeciwnikom aktorom i pisarzom. Pokazowe procesy szeroko rozklamowane przedstawienia, reżyserowane przez Thomasa, z udziałem setek fotografów, reporterów i operatorów filmowych — były obliczone na szerzenie „komunistycznego straszaka” na sterroryzowanie najbardziej niezależnych działaczy.

Parnell Thomas, pan życia i śmierci, nieomylny interpretator czystości życia i moralności amerykańskiej, podczas posiedzenia komisji walił pięścią w stół, grzmiał, żądał od świadków wyznania wiary, posyłał ich za kraty więzienne, cenzurował książki i listy, kontrolował życie prywatne. Wśród ofiar Thomasa znaleźli się Edward Barsky, Howard Fast i inni przywódcy Antyfaszystowskiego Komitetu, zajmującego się opieką nad uchodźcami hiszpańskimi. Wśród ofiar tych byli pisarze, aktorzy i kompozytorzy Hollywood, jak Howard Lawson, Albert Maltz, Edward Dmytryk oraz wiele innych znanych osobistości amerykańskiego życia.

Wprawdzie Thomas był republikaninem, a w komisji było też kilku członków Partii Demokratycznej,

nie było jednak pomiędzy nimi nigdy jakiegokolwiek niezgodności poglądów. Członkowie jej myśleli jednako, działali i głosowali w identyczny sposób. Reprezentowali zgrana, jednolitą spółkę amerykańskiej reakcji. Poczynania swoje ubierali w maskę patriotyzmu i obrony Ameryki przed obcymi wpływami. Głosili czystość obyczajów, wysokie zasady etyczne, walkę z „antyamerykanizmem”.

Oszukańcze praktyki pana prezesa

Na czym polega ten patriotyzm? Czystość obyczajów, wyjaśnił niedawno sam Thomas. Tym razem mówił już bez buty i pewności siebie. Został postawiony w stan oskarżenia za zwykłe oszustwo kryminalne.

Ten stróż moralności amerykańskiej musiał przyznać, że jako przewodniczący „antyamerykańskiej komisji”, wpisywał na listę pracowników osoby, które nigdy nie pracowały dla komisji, przy czym pensje ich wykazywane na liście płacy pobierał dla siebie. W ten sposób Thomas okradł Skarb Państwa na sumę 8.800 dolarów. Dowody oskarżenia były tak oczywiste, że Thomas w trzecim dniu rozprawy zrezygnował z obrony i oddał się na łaskę sądu. Sąd okazał wielką wyrozumiałość i skazał go tylko na 6 miesięcy więzienia mimo, iż najwyższy wymiar kary przewidziany za to przestępstwo przewiduje 32 lata więzienia.

Zezowata Temida

W tym samym czasie, kiedy sędzia Medina skazał przywódców komunistycznych na długoletnie więzienie, kiedy za rzekoma „obrazę” sądu adwokat broniący komunistów został pozbawiony wolności na 6 miesięcy — sprawiedliwość amerykańska w stosunku do tego ordynarnego oszusta okazała się łagodna i nie zmieniła łaskawa. Niektórzy przyjaciele Thomasa upomnieli go, że w imię nadania o jego „niewinności”, a żona jego zapowiedziała, że będzie kandydowała w najbliższych dodatkowych wyborach do kongresu na miejsce męża, który „złożył swoją rezygnację” z kongresu z datą ważności w dn. 2 stycznia 1950 r.

Na razie Thomas, który podczas pierwszego tygodnia odsiadywania wyroku w więzieniu w Danbury otrzymał 1.000 dolarów z tytułu pensji kongresmana, będzie najlepiej płatnym więźniem w Stanach Zjednoczonych.

Jan Górski

USA wzmagają kontrolę w Indiach

LONDYN (PAP) Dziennik „Daily Worker” przytacza dane, świadczące o wzmocnieniu amerykańskiej kontroli finansowej w Indiach.

Rokowania finansowe między przedstawicielami Indii i Stanów Zjednoczonych toczyły się w ciągu całego 1949 roku. W tym czasie odbyła się również konferencja prawników amerykańskich i indyjskich w New Delhi.

„Daily Worker” przypomina, że Indie otrzymały dwie pożyczki od kontrolowanego przez Stany Zjednoczonego banku międzynarodowego. Są to pożyczki krótkoterminowe. Bank udzielił tych pożyczek na bardzo ciężkich dla Indii warunkach.

Leopold Marschak.

WIERSZE ROBOTNICZE które zrodziła do Towarzysza Stalina głęboka miłość

„Kroczyliśmy ze Stalinem jak z Leninem, rozmawialiśmy ze Stalinem jak z Leninem, wie on o wszystkich naszych myślach i troskach, całe życie o nas się troszczył...”

Tak mówi o swoim wielkim Wodzu, Nauczycielu i Przyjacielu jedna z pięknych ludowych opowieści radzieckich. Tych opowieści, pieśni i wierszy, odzwierciedlających niezmierną miłość i głęboką cześć, podziw i szacunek na rodów Związku Radzieckiego dla Józefa Stalina — zliczyć niepodobna...

Imię Stalina dźwięczy jednak i rozbrzmiewa nie tylko w twórczości narodów wielkiego państwa socjalistycznego. Opowieści, pieśni i wiersze o Stalinie tworzą wszystkie postępowe mijające wolność demokratyczne narody świata. Bardzo wiele zwłaszcza utworów tego rodzaju powstało w związku z minioną niedawno Wielką Rocznicą 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina: niezliczony szereg pisarzy, muzyków i t. d. wziął twórczy udział w uroczystym obchodzie święta całej postępowej ludzkości.

Zamieszczaliśmy piękne „Strofy Stalinowskie”, pisane przez naszych mistrzów pióra, pora wspomnieć o wierszach, poświęconych Wielkiemu Wyzwolicielowi narodu polskiego, a pisanych niewprawną ręką naszego robotnika.

Bo tak się złożyło, iż aczkolwiek — wśród najrozmaitszych form uczczenia dnia Wielkiej Rocznic — nie był ogłoszony żaden ogólny, oficjalny konkurs literacki, związany z 70-leciem urodzin Towarzysza Stalina, do Redakcji naszej napłynęły od bardzo wie-

lu czytelników wiersze na cześć Wielkiego Jubilata.

Wiersze te — nieraz może i niezbyt „zgrabne”, niejednokrotnie, jeśli chodzi o formę artystyczną — niewprawne i „chropowate” — odznaczają się przecież zasługującą na najwyższe uznanie cechą: wszystkie są podjęte głosem serca, wszystkie płyną z serdecznej, spontanicznej potrzeby wyrażenia uczuć najgłębszej miłości dla Człowieka, którego Polska, któremu polska klasa robotnicza ma tyle do zawdzięczenia.

Dźwięczą głębokim przywiązaniem do Tego „co spod jarzma ucisku proletariatu wywabił”, proste zwrotki wiersza robotnika Jana Dziwiskiego z PZPJG Nr 28:

„Ależ my, Polacy, Jemu zawdzięczamy,
Ze od lat 5 w Polsce już państw nie mamy,
Ze spod jarzma ucisku proletariatu wywabił,
Za te dobre uczynki — lud Go cały sławi.
Ze poprawił on dolę ludzi [pracy świata—

OBY WÓDZ, JÓZEF STALIN,
[ZYL NAM DŁUGIE LATA...

A oto, co pisze młody poeta, uczestnik kursu Telekomunikacyjnego, Jan Pecyna:

Dziś, w Dniu Twych urodzin,
Świat cały oddaje Ci hołd,
Przed Tobą się chyli szta-

[dary,
Które szły szlakiem zwycię-

[stwa,
Które przyniosły nam wol-

[ność...
Dziś wszyscy, młodzi i starzy,
Życzą Ci, Wodzu kochany,
abyś żył długo i narody swia-

[ta
wiódł drogą zwycięstwa —

do komunizmu przez socjalizm
Tonem nieklamanej wdzięczności i przywiązania tchnie wiersz pracownicy P. P. „Film Polski”, tow. Julij Kubackiej p. t. „Pod sztandarem Józefa Stalina”:

W całym świecie do siebie [miłość, Wodzu, budzisz,
hold i cześć Ci składają dziś [miliony ludzi,
z wielką radością w sercu,
[z lepszą w przyszłość wiara
grupujemy się wokół Twoje- [go sztandaru...

A oto serdeczne strofy wiersza Z. Poleskiego z Pabianic:

Dziś Twoje święto, Pionie- [rze Wolności,
naród nasz pierwszą śpiewy [z życzeniami,
co z serca płyną w bezbrze- [żnej wdzięczności...
W ogromnym tłumie podają- [ją z nami
wszyscy, co dzięki Tobie — [niewolę ciemniejszą
zmienili w Wolność jasną [i wielkie Zwycięstwo...

Wiersze powyższe są małą częścią utworów, jakie otrzyaliśmy w związku z minionym dniem Wielkiej Rocznic.

Jeżeli je zamieściliśmy — to bynajmniej nie w tym celu, aby je porównywać czy zestawiać ze „Słowem o Stalinie” Broniewskiego, Pasternaka, Lewina i innych naszych przodujących poetów. Nie o t. zw. wyraz artystyczny nam tu chodzi, lecz o coś więcej: wiersze naszych czytelników są jeszcze jednym dowodem, iż obchód Wielkiej Rocznic 70-lecia urodzin Towarzysza Stalina miał swój głęboki, serdeczny i naprawdę uczuciowy przebieg w sercach polskiej klasy robotniczej.

Wiersze naszych czytelników są obok pamiętnych Dni Stalinowskiej Pracy, obok Wart Stalinowskich, obok potężnej fali zobowiązań produkcyjnych, które ogarnęły cały kraj jeszcze jednym dowodem głębi uczuć żywnych przez najszersze masy pracujące Polski do osoby Towarzysza Stalina.

Imię Stalina - sztandarem mas robotniczych Czyn Stalinowski pogłębił i rozwinął współzawodnictwo pracy



Tow. tow. Pokora, Frontczak, Grabowska

Łódzka klasa robotnicza podejmowała niezliczone zobowiązania w celu godnego uczczenia 70-rocznicy urodzin Towarzysza Józefa Stalina.

Składają zobowiązania produkcyjne całe oddziały fabryk włókienniczych, metalowych, drzewnych i t. p., zespoły i poszczególne robotnicy.

W ciągu pamiętnych trzech Dni Stalinowskiej Pracy we wszystkich fabrykach znacznie wzrosła wydajność produkcji, podniosła się jej jakość. W okresie, poprzedzającym dzień 21 grudnia, rozwinął się i pogłębił wspaniały ruch współzawodnictwa pracy, dojrzały nowe jego formy...

Oto popatrzymy, jak Czyn Stalinowski pogłębił i rozwinął współzawodnictwo w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4. Obecnie uczestniczy w nim 73 procent załogi, a chociaż ostatni etap jeszcze się nie zakończył, wiadomo już, że przyniesie obfite plony. Do tego sukcesu przyczyniły się zobowiązania, podjęte przez załogę w hołdzie dla Towarzysza Stalina. Postanowiono, że plan za miesiąc grudnia wykonany zostanie do dnia

21. To, co postanowione — musiało zostać wykonane. Szybkiej zaturkotały krawieckie maszyny, przędź niż zwykle migotały ręczne palce szwaczek. W przyspieszonym tempie przesuwały się sztuki towaru w krowi. Cała załoga żyła tylko tą jedną myślą: na 21 trzeba wykonać plan miesięczny.

Wspaniale rozkwitło wówczas współzawodnictwo, szlachetna rywalizacja żeby być pierwszym, żeby pracę swą wykonać jak najlepiej.

21 grudnia o godz. 10,30 wśród

ogólnej radości załoga Ośrodka Nr 4 dowiedziała się, że zobowiązanie zostało w całości wypełnione.

W tym ogólnym współzawodnictwie wyróżniło się wiele osób, które podczas historycznych Dni Stalinowskiej Pracy przekroczyły wszystkie swe dotychczasowe wyniki, bijąc wszelkie swe rekordy i osiągając najwyższy procent wykonania planu. Najlepsze z najlepszych to, tow. Alicja Grabowska, prasowaczka, tow. Frontczak — pakowaczka oraz ob. Maria Pokora, zatrudniona, jako szwaczka.

Prosty słowy opowiadają nam, co wpłynęło na tę niespotykaną dotychczas wydajność ich pracy. Nie znają górnolotnych wyrażań, ale w ich szczerych, zwiezłych wypowiedziach, zawiera się, cała tajemnica owych osiągnięć produkcyjnych.

— Chciałszy jak najlepiej uczyć drogą nam Osobę Towarzysza Stalina. Wiemy dobrze, jak wiele Mu zawdzięczamy. Pamiętamy, jak ciężko było nam żyć przed wojną. Obecnie dzieci nasze mogą korzystać ze żłobków, przedszkoli i szkół, zaś robotnik otoczony jest troskliwą opieką. Widzimy przed sobą jasną i pewną przyszłość, jakże więc nie zrobić wszystkiego dla Tego, któremu wszystko zawdzięczamy!

Ta świadomość wydobyla z tych trzech robotnic nową, niespotykaną dotychczas siłę. W ciągu Dni Stalinowskiej Pracy tow. Grabowska wykonała 202,5 procent normy dziennej

tow. Frontczak — 130,03 proc. ob. Pokora 200 proc.

W Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4 znaczenie Dni Stalinowskiej Pracy dla zespolenia najwyższego wysiłku i nieugiętej woli załogi celem przedterminowego wykonania planu staje się zupełnie oczywiste. Do czasu obchodu rocznicy urodzin Towarzysza Stalina zespoły najwyższej jakości w ogóle tu nie istniały. Teraz powstały już 3. Wytwarzały one po 100 proc. pręmy, i obiecują że również dalej będą świecić przykładem innym i niewątpliwie wydatnie przyczynią się do rozwoju współzawodnictwa jakościowego. Do niedawna fabryka wytwarzała tylko 80 proc. 1-go gatunku. Obecnie produkuje już 97 proc. pręmy. Stało się to dzięki wspaniałemu zrywowi który nastąpił w trakcie przygotowań do obchodu Wielkiej Rocznic.

Doniosła uroczystość 70 rocznicy urodzin Wodza proletariatu, która porwała masy robotnicze do potężnego, ożywionego zapalem wysiłku wywarła rozstrzygający wpływ na rozwój współzawodnictwa pracy nie tylko w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4, lecz również w większości innych zakładów przemysłowych.

Dni Stalinowskiej Pracy zastawiły po sobie obfite plony. Dni Stalinowskiej Pracy wykazały, jak wielkie i drogie jest dla robotników imię Stalina — sztandaru mas pracujących w walce o lepsze socjalistyczne jutro. Kar.

Tak uczy Stalin: Kadry decydują

Posiadać słuszną linię polityczną — to oczywiście pierrosza i najważniejsza sprawa. To jednak nie wystarczy. Słuszną linię polityczną potrzebna jest nie dla deklaracji, lecz na to, aby wcielić ją w życie. Żeby jednak wcielić w życie słuszną linię polityczną, potrzebne są kadry, potrzebni są ludzie rozumiejący polityczną linię partii, traktujący ją jako swoją własną linię, gotowi wcielić ją w życie, umiejący urzeczywistniać ją w praktyce i mogący odpowiadać za nią, bronić jej, walczyć o nią. Jeśli tego nie ma, to słusznemu linii politycznej grozi pozostanie na papierze.

(Józef Stalin: Zagadnienia Leninizmu)

Studiujemy życiorys Towarzysza Stalina

inicjatywa PZPB Nr 4 organizowania kółek, studiujących życiorys Józefa Stalina znajduje coraz więcej naśladowców. Przed dniem 21 grudnia br. w Ośrodku Nr 4 Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, zatrudniających ok. 4 tys. osób, powstało 18 kółek Stalinowskich, zrzeszających ponad 400 członków, PZPR-owców i bezpartyjnych. W większości kółek odbyły się już trzykrotnie zebrania z 80 — 90 procentową frekwencją.

Powstanie kółek studiowania życia ciorysu Tow. Stalina w Ośrodku Nr 4 jest wynikiem aktywnej pracy organizacji partyjnej, która po trafila spopularyzować inicjatywę „Czwórki Bawemianej” wśród swojej załogi.

IV Wystawa Gazetek Ściennych coraz liczniej gromadzi zwiedzających Niechaj wszyscy uczestniczą w głosowaniu

Czerwono-złota gazetka ściana Zakładów Mechanicznych im. Józefa Strzelczyka, umieszczona w witrynie lokalu Związku Artystów Plastyków, zwraca powszechną uwagę przechodniów i zachęca do zwiedzenia IV Wystawy Gazetek Ściennych.

W rzęście oświetlonych salach wystawy panuje ożywiony ruch.

Którą gazetkę obejrzał najpierw?

Ekspozycje są tak żywe, barwne, że wszystkie równocześnie przyciągają ku sobie. Barwna mozaika kilkudziesięciu gazetek po całkowicie rozprasza uwagę widza, który jednak zawsze najpierw zatrzymuje się przed przyciągającą najbardziej efektowną szatą graficzną.

W pierwszej sali powszechną uwagę zwraca Gazetka Ściana Pracowników Skarbowych. Miernie wykonana szata graficzna stała się przyczyną, że w pierwszych dniach gazetka ta po „Torowcu” otrzymała od zwie-

dających, biorących udział w głosowaniu na najlepszą gazetkę, największą ilość głosów.

A czy rzeczywiście słusznie?

O poziomie gazetki oprócz formy zewnętrznej rozstrzyga przede wszystkim jej treść. A treść tej gazetki, choć bogata, gdyż zawierająca około 10 zwiezłych ciekawych artykułów, jest w większości swej zbyt ogólna, posiada mało materiału terenowego, a już zupełnie brak jej uwag krytycznych i samokrytycznych.

Gazetka, poświęcona uczczeniu 70-tej rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, powinna nie tylko być wyrazem hołdu i czci dla Wodza Międzynarodowego Przetariatu, ale winna również wykazywać rozumienie nauk, głoszonych przez Wielkiego Nauczyciela.

O tym zapomnieli twórcy gazetki Skarbowców i kolegium redakcyjne „Torowca”.

Gazetka „Wemianej Trójki” nie należy do tych, które „rzucają” się w oczy od pierwszego wejrzenia. W niczym to jednak nie umniejsza wartości tej gazetki. Przeciwnie. Wystarczy, aby zwiedzający podszedł bliżej i zapoznał się z jej treścią, a w pełni oceni, że to wydawnictwo może i spełnia na pewno poważną rolę wychowawczą w swym zakładzie „pracy. Obok artykułów, mówiących o osiągnięciach zakładu, znajdujemy też wnikliwe uwagi, wytykające ospałą pracę fabrycznego miejscowego koła TPPR itd.

Piękną formę graficzną z bogatą, interesującą treścią łączy w sobie gazetka Zakładów im. Józefa Strzelczyka.

Zakłady im. Józefa Stalina mogą się również poszczycić pięknym wydawnictwem — godnym zakładów, noszących imię Wodza Proletariatu.

Trudno omówić wszystkie ga-

Nasi korespondenci fabryczni piszą Miliony - rzucone molom na pożarcie

Przy ul. Targowej Nr 2 mieści się składnica kapeluszy CHPO, która instytucja ta przejęła przed rokiem od Centrali Tekstylnej. Prócz licznych magazynowych kapeluszy, będą-

cych jeszcze w całkowicie dobrym stanie, znajduje się tam wiele kapeluszy pociętych przez mole. Kapelusze te leżą już w tej składnicy od trzech lat. Zwracano się wprawdzie

do placówek PSS, PCH i PDT z prośbą o rozproszanie tych kapeluszy, obniżając cenę jednego kapelusza z 2.600 złotych do czterystu złotych, placówki te jednak odmówiły ich przyjęcia.

Tymczasem czas mija, mole rozmnażają się na podatnym gruncie, a kapelusze jak leżały, tak dalej leżą. Znaczny odsetek kapeluszy, posiada tylko niewielkie uszkodzenia, nawet niewidoczne dla oka i niewątpliwie znalazło by się wielu klientów, którzyby chętnie nabyli je po tej cenie. CHPO jednak stoi widocznie na innym stanowisku, skoro prócz powołania licznych komisji nie przedsięwzięła nic, aby rozprzedać te nakrycia głowy i odzyskać przynajmniej część bezładnie zamrożonego kapitału. Jeżeli jeszcze przez jakiś czas niedbalstwo to będzie trwało, to CHPO nie pozostanie chyba nic innego, jak towar ten wyrzucić.

A może tak daleko się rozprawać o te kapelusze, zanim pozostała część ulegnie zniszczeniu, między ludźmi pracy za pośrednictwem Rad Zakładowych? Szkoda, że o tym nie pomyślano wcześniej, a niejednego robotnika uszkałby tani i wykonany z dobrego materiału kapelusze.

Korespondent fabryczny „Głosu” z CHPO
B. W-ski



PROMYK

SERGIUSZ MICHAŁKOW



Choinka

U PROGCU NOWEGO ROKU

Dobiega końca rok 1949. Harcerstwo łódzkie ma za sobą jeszcze jeden rok pracy, który spróbujemy sobie zestawić, to znaczy, przebiegniemy myślą to wszystko, co w życiu łódzkiej organizacji harcerskiej wydarzyło się w tym okresie.

Okres działania drużyn harcerskich od stycznia do kwietnia, to najmniej ciekawe miesiące, w ciągu których zastępy w swej pracy podobne były do łodzi, która z rozkładem wypłynęła na cichą wodę i coraz bardziej traciła na szybkości.

Nie było jeszcze nowych programów pracy, nowych stopni, nie było po prostu nowego życia w drużynach, które straciły już serce i zapal do starych programów skautowskich, do Kima „trzech piór” i innych dziwactw, a w nowy rytm pracy jeszcze nie weszły.

Ożywienie wkroczyło do szeregow harcerskich wraz z czerwonymi sztandarami pierwszomajowymi. W dzień Święta Pracy całe harcerstwo łódzkie wzięło udział w manifestacji.

To był start. Po tym przyszedł zaraz przygotowania do akcji letniej, do nowej służby w harcerstwie, której ogniową próbą miały być właśnie obozy letnie.

Drużyny przygotowały się do akcji z wielkim zapalem. Dziewczęta i chłopcy czuli, że teraz znajdują się w swoim żywiole.

Na obozy letnie wyjechało 8.072 chłopców i dziewcząt z Łodzi i województwa. To była liczba, której dotychczas żadna kronika harcerska na obozach letnich nie notowała.

Na obozach poznawano już nowe metody pracy organizacyjnej, ustanowiono już nowe stopnie i sprawności. Wyrażmy to za pomocą cyfr: na obozach letnich w lipcu i sierpniu 1949 r. ilość harcerzów, tj. czasu, w ciągu którego harcerki i harcerze prowadzili pracę w polu, przy żniwach, przy oczyszczaniu lasów, urządzaniu ognisk, występów artystycznych, i przy prowadzeniu wielu, wielu innych prac, równała się 285.398 godzinom.

Jeżeli przemnożymy tę liczbę przez 38, tj. tyle, ile warta jest przeciętnie w złotych jedna taka godzina, to otrzymamy sumę około 11 milionów złotych. Prawda że wspaniały wynik?

Ale to nie wszystko. Cyfry nie mówią o tym, o radości, szczęściu i zdrowiu zdobyta brać harcerska na obozach. Tego nie można oszacować pieniędzmi, to jest prawdziwy skarb dla nich samych, dla rodziców, dla państwa. Po wakacjach inna praca zakipiła w drużynach.

Jak grzyby po deszczu powstają nowe, coraz to liczniejsze drużyny. Harcerstwo zaczyna być organizacją masową. Dziś mamy



Harcerska służba łączności

jedną drużynę w szkole, za rok będzie ich pięć, siedem, dziesięć w jednej szkole. Zrealizuje się hasło: w każdej klasie — drużyna harcerska.

Drużyna zrasta się coraz silniej ze szkołą, mówimy, że staje się jej organiczną częścią, a to połączenie umożliwia właśnie nowa metoda pracy, nowe stopnie, nowe sprawności.

Od paru dni wśród harcerki i harcerzy widać gorączkowe przygotowania. To przygotowania do akcji zimowej. Daleko, aż w piękne, sudeckie góry, jadą ci, którzy potem obejmą nowe drużyny. Kurs dla drużynowych przeszkoli i da harcerstwu łódzkiemu nową, pełną zapala, prawie tysięczną kadre drużynowych.

Jak wygląda zatem nasz bilans? Po stronie osiągnięć możemy zanotować długą kolumnę: nowe formy pracy, nowe stopnie, sprawności, imponująca akcja letnia, duży przyrost drużyn harcerskich, ośrodki metodyczne, majsterkowanie.

Są jednak i niedociągnięcia: brak izb harcerskich, dostatecznej ilości kadry instruktorskiej, drużyn nowych, by obsadzić nowe, powstające drużyny. Przede wszystkim te słabe strony usuwać będzie organizacja harcerska, w czym każda harcerka i każdy harcerz będzie pomagać z całym zapalem.

Dziś, możemy sobie powiedzieć, harcerstwo łódzkie wkracza w nowy rok 1950 z pokaźnymi i pięknymi osiągnięciami.



Harcerska służba dziecka

Dzieci listy do „Promyka”

Kochany „Promyku”!

Czy gniewasz się na mnie, że nie pisałam do Ciebie, od czasu wakacji? Nie miałam chwili czasu. Przed pierwszym okresem wszyscy wytyżali siły, by zdobyć jak najlepsze miejsca w punktacji klasowej. Po miesiącu wakacji spędzonych w Kościelcu, wyjechałam na kilka dni do starego piastowskiego grodu położonego nad Odrą — do Opola. W październiku, z wycieczką szkolną, byłam w Warszawie.

Podziwiałam Mariensztat i Trańską — Warszawa jest wprost cudna. W Parku Łazienkowskim, osypanym złotymi liśćmi oglądałam smy stylowy pałacyk — cacko króla Stanisława.

Widziałam „Promyczku”, że zwiadam kawałek Polski. W ostatnich dniach szkoła do której chodzię tj. IV jedenastoletnia szkoła TPD stopnia podst. i lic, ogłosiła konkurs czystości. I o radości! Zwycięstwo odniosła nasza klasa.

Do zwycięstwa tego przyczyniłam się w znacznej mierze dobrze pracujący, nasz samorząd klasowy. Dostaliśmy dyplom ufundowany przez Koło Rodzicielskie.

W klasie wychodzi co dwa tygodnie gazetka klasowa (szkolna również), obrazująca życie naszej klasy, oraz podająca świeże wiadomości z życia politycznego, gośpicznego i społecznego. We

wszystkich klasach, od szóstej począwszy są wykresy postępów w nauce, a lepsi uczniowie pomagają słabszym. Wszyscy starają się o podniesienie poziomu nauki i skasowanie do minimum ilości ocen niedostatecznych.

Przy szkole czynnie pracują koła harcerskie. Powstało Ogniwo, stworzone z kilku drużyn.

Chociaż sama nie jestem harcerką interesuję się pracą naszych miłych harcerek.

Zasłałam pozdrowienia dla całej redakcji.

Hanka J.

Droga Hanko!

Nie gniewam się na Ciebie za przerwę w korespondencji. List Twój aż nadto wykazał, że czas su nie zmarnowała. Po pięknie i pożytecznie spędzonych wakacjach wzięłaś się, jak widać, poważnie do nauki. Nie piszesz o tym w swoim liście, ale jasno z niego wynika, że współpracujesz z „Gazetką” swojej szkoły i klasy i że nie ostatnie zajmiesz miejsce w punktacji klasowej... Nie rozumiem tylko, dlaczego stroniłaś od organizacji harcerskiej mimo, że jak sama przyznajesz, nie brak Ci zainteresowania społecznymi. Chciałabym, abys mi to wyjaśniła. Oczekuję Twego listu i pozdrawiam Cię serdecznie.

Redaktor

Kochany Promyku!

Rozpoczęły się ferie zimowe. Mam przed sobą kilkanaście dni wolnych od zajęć szkolnych i wyjeżdżam na kurs drużynowych do Szklarskiej Poręby. Będę po raz pierwszy na takim kursie i pierwszy raz w górach! Wiesz, Promyku, jestem trochę niespokojny, czy dam sobie radę, przecież tam, na kursie będzie tyle nowych rzeczy, tyle materiałów, a ja chciałabym wszystko poznać i opanować jak najlepiej, aby po tem dobrze prowadzić drużynę w szkole.

W naszej szkole postanowiliśmy, że w przyszłym roku, po kursie, założymy cztery drużyny! To jest naszym zadaniem, jakie podjęliśmy się wykonać na czesie 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Teraz w naszej szkole jest jedna drużyna, a niedługo będą cztery! Chłopcy z 4, 5, 6 i 7 klasy, wszyscy będą należeć do drużyn harcerskich. Bardzo się cieszę na samą myśl o tym.

Ale najpierw, muszę ja i moi koledzy na kursie spisać się bardzo dobrze, aby potem dobrze prowadzić drużynę. Ja ze wszystkich sił będę się starał, aby moja praca na kursie drużynowych i wyniki były takie, bym potem mógł Ci Promyku o nich z dumą napisać.

Przesłałam Ci, Kochany Promyku, życzenia noworoczne, abys w nowym 1950 roku powiększył, tak jak my drużyny — czterokrotnie ilość swych czytelników.

Jurek Pietrzak z drużyny przy 6 jedenastoletce

Kochany Jurku!

Praca na kursie drużynowych jest niewątpliwie zadaniem poważnym i trzeba doń przygotować się starannie i z zapalem. Potem czekać Cię będzie odpowiedzialna praca w funkcji drużynowego. Jak wnioskuje z Twojego listu przygotowania i zapalu Ci nie brak. Postaraj się teraz pięknie spisać na kursie i nie zapomnij mi o tym napisać. Dziękuję za życzenia, jestem przekonany, że spełnią się, jeżeli będzie w przyszłym roku więcej takich drużyn i harcerzy, jak Ty Jurku.

Redaktor.

Helence Nowak — Warta

Cieszę się, że mimo zmiany adresu pozostałaś wierna korespondentką „Promyka”. Napisz nam o nowej swojej szkole, nowych koleżankach, nauczycielach. Czy istnieje na Waszym terenie organizacja harcerska? Pozdrawiam Cię serdecznie.

Kazimierzowi Majowi.

Drogi Kaziku! Radzę Ci, jak wielu innym, nie zniechęcać się niepowodzeniem w losowaniu. Konkursów w „Promyku” będzie jeszcze wiele i na pewno uda Ci się kiedyś zdobyć nagrodę. Życzę Ci wszystkiego najlepszego...

Jerzemu Walczakowi

Cieszę się, że się dobrze uczysz. Książki na której ci zależało, nie stety dostać nie mogłem. Napisz, czy Ci się podobała ta, którą otrzymałeś. Pozdrawiam Cię.

Redaktor

Redaktor

Czy Bolek jest sportowcem?



Jaką widzisz różnicę między zimą, a latem? Dziwnie łatwe pytanie — powiecie. Przecież latem wszędzie wokół zieleń, słońce ogrzewa, ciepło, a zimą — wszyst-

ko: domy, drzewa, ziemia odziewa biały, śnieżny płaszcz, a nawet zwierzęta zrzucają swoje ciemne letnie futerka i wkładają nowe, białe jak śnieg zimowe futro. Tak robi na przykład grono staj.

Będą różne odpowiedzi, każdy powie inaczej, doda coś nowego. Bolek Brzeźniak z 17-ej drużyny widział różnicę w tym, że latem, w czasie wakacji mógł do woli pływać kajakiem, jeździć rowerem na dalekie, ciekawe wybieżki, a zimą wyciągał z szopy odpoczywające przez całe lato ostre, błyszczące łyżwy i długie ciemne deski nart i na wycieczki trzeba się było znacznie ciężiej i ciepiej ubierać. Zresztą Bolek, określa wszystko po sportowo. Koledzy w szkole i drużynie mówili o nim, że jest zapalonym sportowcem. Mają niewątpliwie rację. Bolek należy do klubu sportowego, jest w reprezentacji sportowej szkoły, gra w siatkówkę, koszykówkę, ping-ponga, pałców u rąk nie starczyłoby na wyliczenie w co jeszcze gra — wszechstronny Bolek.

Jest zapalonym entuzjastą sportu ale nie jest właściwie dobrym

sportowcem; tak można najlepiej powiedzieć o Bolku.

Dlaczego? Posłuchajcie więc, co mówią o nim jego własne narty i łyżwy. Dwie ciemne deski pokryte siwym kurzem leżą smętnie w rogu komórki, czekają na dobry śnieg, kiedy Bolek przypnie je znów do butów i będzie pedałował po gładkim, chrupiącym śniegu.

Ale, czy Bolek będzie mógł na nich jeździć? Leżą one w komórcie od wiosny, nie wygięte na prawdziwych, nie nasmarowane, rzeźmyki przy wiązaniach stały się twarde jak kość, deski w czasie gorących letnich dni wypaczyły się.

Pokryła nas rdza — skrzypią żałośnie łyżwy. Bolek nie wytarł nas z kropel wody, które na naszych ostrzach zostały, nie pokryto nas ciemniutką warstwą wazeliny, która chroniłaby nas przed wszędobylską rdzą.

A co tam jeszcze narzeka w komórcie? Acha, to wrzucenowaty kadłub kajaka. Latem w wielu miejscach odprysnęła farba. Nie pokryte ochronną powłoką sklejenie na kadłubie pęka i marszczy się. Płazce jeszcze nieoczyszczona z jesiennego błota łaćciata pałka, boli ją skóra, ziębną nici...

I tak jest z całym sprzętem sportowym Bolka. Nie dba o piłkę, narty, łyżwy, a przecież to wszystko się zużywa, pracuje razem z Bolkiem przy grze, biegach, skokach, wymaga więc opieki. Sportowiec powinien być najlepszym ich przyjacielem. Bolek nim nie jest. Czy może być więc dobrym sportowcem?

A czy czasem Wasze narty, łyżwy, sanki, piłki itd. nie skarżą się tak samo jak Bolkowe?

Echa konkursu „Promyka”

Niektórzy nasi czytelnicy nie pamiętali widocznie o końcówce dacie konkursu 15. 12. 1949 r i z własnej winy nie mogli wziąć udziału w losowaniu. Jedna z tych spóźnionych odpa-

wiedzi SIKI ZYGRYDA z PIOTR-KOWA odznaczyła się rzeczywistym i ścisłym opracowaniem. Przyznaliśmy mu dodatkową nagrodę w postaci książki.

Czy wiecie, że:

...w akcji letniej, w obozach harcerskich wzięło udział 3.115 dziewcząt i 4.957 chłopców, co stanowi 40 proc. młodzieży harcerskiej z terenu miasta i województwa łódzkiego.

...wśród młodzieży harcerskiej na obozach letnich było: 3.300 dzieci robotników, 1.030 dzieci rolników, 1.430 dzieci pracowników umysłowych i 2.000 dzieci rodziców rzemieślników, kucepów, wolnych zawodów i in.

...skład uczestników obozów harcerskich według wieku przedstawiał się, jak następuje: poniżej lat 11 było 501, od 11 do 13 — 1.794, od 13 do 15 — 2.769, powyżej 15 lat — 2.776, w tej liczbie 1466 funkcyjnych.

...przy oczyszczaniu lasu, kopianiu pasów ochronnych, pomocy w polu harcerki i harcerze w czasie obozów letnich przepracowali 105.815 godzin, na ogniska i występy artystyczne poświęcono 53.084 godzin, przy pracy w dziedzinach, w opiece nad dziećmi przepracowano 39.232 godzin, w służbie zdrowia przepracowano 8.615 godzin, odbudowa (odgruzowanie, pomoc przy budowie) zajęła 12.469 godzin, inne zajęcia 66.183 godzin. Razem przepracowano 285.398 harcerzów-godzin.

...na obozach letnich w ramach wychowania fizycznego prowadzona była gimnastyka, pływanie, łuczniczość i biegi harcerskie.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY
 10 — Straż Pożarna
 11 — Urząd Bezp. Publiczna
 12 — „Głos Radomszczański”
 12 — R. S. W. „Prasa”
 13 — Powiat. Komenda M.O.
 25 — Komitet Powiat. PZPR.
 51 — Miejski Komisariat M.O.
 91 — Starostwo Powiatowe
 50 — Szpital Powiatowy
 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINO „POLONIA”
 Dziś i codziennie film produkcji włoskiej p. t. „Podróż w nieznane”.
 Dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”
 Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Lecznictwo weterynaryjne w Radomszczańskim jest dobrze postawione

Powiat radomszczański w akcji „H” wysunął się na jedno z pierwszych miejsc w województwie łódzkim. W związku z tym radomszczańskie władze administracyjne szczególną uwagę zwróciły na właściwe zorganizowanie lecznictwa weterynaryjnego.

W pierwszym etapie swych

Kursy zawodowe Ligi Kobiet

W ubiegłym tygodniu Zarząd Powiatowej Ligi Kobiet uruchoił w Radomsku III trzymiesięczny kurs kroju i szycia, na który uczęszcza 27 kobiet. Kurs zorganizowany został dla kobiet najbardziej potrzebujących i obarczonych liczną rodziną, które po przeszkoleniu otrzymają zatrudnienie w Robotniczej Spółdzielni Pracy „Czyn”.

Współzawodnictwo pracy w gminnych spółdzielniach

Ostatnio Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Centrali Rolniczej Spółdzielni podsumował wyniki współzawodnictwa w niektórych dziedzinach pracy spółdzielni gminnych.

We współzawodnictwie ogólnym na czoło wysunęła się spółdzielnia gminna w Żelechowie, która przedterminowo wykonała swój plan gospodarczy i oszczędnościowy na rok bieżący. Najlep-

Subwencja na rozbudowę przedszkola

Wydział Powiatowy w Radomsku udzielił po 20 tysięcy złotych subwencji na urządzenie przedszkola w Bogumiłowicach i Konstantynowie. Wieś Pławno i Maluszyn otrzymały na ten cel po 15 tysięcy złotych, Strzałków 10 tys. zł.

Uroczystość zakończenia roku w szkole podstawowej w Rawie

RAWA MAZOWIECKA. — Komitet Rodzicielski przy szkole podstawowej w Rawie Mazowieckiej urządził na zakończenie roku uroczystość poświęconą podsumowaniu osiągnięć mas pracujących w Polsce przy realizacji Planu Trzyletniego i założeniach Planu Sześcioletniego. Między innymi młodzież dokona bilansu własnych osiągnięć w nowym programie na-

Ośrodek Zdrowia w Radomsku udzielił ponad 4600 porad

Ośrodek Zdrowia w Radomsku w bieżącym roku udzielił w Poradni Ogólnej 4646 porad lekarskich. W 374 wypadkach lekarz odwiedził obłożnie chorych w domu. W Poradni Przeciwwągrzecznej udzielono 559 porad i dokonano 373 zabiegów. W Poradni Przeciwwągrzecznej udzielono 1448 por-

317 PRZODOWNIKÓW PRACY Z »METALURGII«

otrzymało nagrody pieniężne

W radomszczańskie „Metalurgii” odbyła się uroczystość nagrodzenia 317 robotników fabryki za osiągnięcie dobrych wyników w pracy i stałe przekraczanie norm produkcyjnych. Przewodniczący robotnicy otrzymali premie pieniężne na ogólną sumę 360 tysięcy złotych.

W czasie uroczystości przedstawiciel Rady Zakładowej tow. Kępa wygłosił krótkie przemówienie, w którym naświetlił stosunki, panujące w radomszczańskich zakładach przed wojną i obecnie. Teraz sami robotnicy stoją na straży swych interesów, robotnicy razem z dyrekcją kierują zakładem i dzięki ich pracy z dumą możemy mówić o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych.

Tow. Drzewoski w imieniu podstawowej organizacji partyjnej, stwierdził, że dzięki wyzwoleniu narodu polskiego

przez Armię Radziecką budujemy nową przyszłość, budujemy socjalizm. Uroczystość wręczenia nagród pieniężnych przodownikom pracy w „Metalurgii” zbiegła się z 70-leciem urodzin Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu Towarzysza Stalina, dlatego też dumni jesteśmy z tego, że w tak uroczy-

Szkolenie aktywistów związkowych

RAWA MAZOWIECKA. — Pracownicy Starostwa Powiatowego w Rawie Mazowieckiej ukończyli kurs szkolenia związkowego. Kurs ten obejmował 16 godzin wykładów z dziedziny ustawodawstwa, akcji socjalnej oraz wiadomości, związanych z działalnością związków zawodowych. Wyżej wspomniany kurs ukończyło 28 osób.

»Doceniam znaczenie nauki«

Starzy i młodzi uczą się czytać i pisać na kursach nauki początkowej

SIERADZ. Jedno z przodujących miejsc w powiecie sieradzkim w walce z analfabetyzmem zajmuje gmina Barczew. Na terenie tej gminy zorganizowanych zostało 10 kursów nauki początkowej czytania i pisania, przy czym trzeba zaznaczyć, że frekwencja na nich jest 100 procentowa. Na specjalną uwagę zasługuje kurs w wsi Kuśnie. Najlepsze wyniki w nauce na kursie nauki początkowej w tej wsi osiąga ob. Wiktor Glapiński, który posiada już 71 lat.

»Doceniam znaczenie nauki«

Starzy i młodzi uczą się czytać i pisać na kursach nauki początkowej

SIERADZ. Jedno z przodujących miejsc w powiecie sieradzkim w walce z analfabetyzmem zajmuje gmina Barczew. Na terenie tej gminy zorganizowanych zostało 10 kursów nauki początkowej czytania i pisania, przy czym trzeba zaznaczyć, że frekwencja na nich jest 100 procentowa. Na specjalną uwagę zasługuje kurs w wsi Kuśnie. Najlepsze wyniki w nauce na kursie nauki początkowej w tej wsi osiąga ob. Wiktor Glapiński, który posiada już 71 lat.

Do rozpoczęcia kursu upłynął zaledwie miesiąc czasu, a ob. Glapiński umie już czytać i pisać. Nie ukrywa on swego zadowolenia, osławiając, że dopiero teraz do niego, jak pokrzywdzony jest czołowiek — analfabeta. Ob. Glapiński zobowiązał się nie opuścić ani jednej lekcji oraz być przykładem dla swych młodszych kolegów.

Do nich należy między innymi ob. Anna Herc, licząca 24 lata, która w okresie rządów kapitalistyczno-obszarniczych i okupacji hitlerowskiej nie miała możliwości zdobyć tak elementarnej wiedzy, jaką jest umiejętność czytania i pisania. Obecnie ob. Herc przywrócić sobie zostanie społeczeństwu, jako pełnowartościowa obywatelka, dzięki konsekwentnej polityce Polskiej Ludowej, likwidującej pozostałości koszmarnego okresu rządów sanacyjnych.

Do dobrych wyników współzawodnictwa świadczy obok osiągnięć gminnej spółdzielni w Żelechowie, wykonanie rocznego planu gospodarczego przez spółdzielnię Gołonóg w woj. wrocławskim na 12 października r. b. W tym samym dniu wykonał plan roczny Powiatowy Związek Gminny Spółdzielni w Świdnicy.

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Małecki Stefan. 11569G
- ZGUBIONO kartę demobilizacyjną i rejestracyjną RKU-Lódź miasto, Kowalczyk Ryszard. 11565G
- ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Lódź miasto Simon Kazimierz. 11564G
- SKRADZIONO legity. Zw. Zaw., Nr 011289 Karczewski Wincenty. 11508G
- SKRADZIONO bilet roczny bezpłatny MZK Nr 0336 Daszyński Wiesław. 11524G
- SKRADZIONO legity. Zw. Zaw., legity. współzawodnictwa, Bartnik Bolesław, legity. Zw. Zaw. Bartnik Kazimierz, kartę rozpoznawczą Bartnik Lucja, 11537G

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

stem dniu dla całego świata pracy, zameldować możemy o naszych sukcesach produkcyjnych.

Naczelny dyrektor „Metalurgii” ob. Uhrynowski w gorących słowach podziękował zaofiarnej i wydajnej pracy, dzięki której radomszczańskie fabryka wysunęła się na czoło zespołowego międzyzakładowego współzawodnictwa pracy.

Rząd Polski Ludowej potrafi ocenić wkład klasy robotniczej w wielkie dzieło budowy Socjalizmu, a najlepszym przykładem tego jest fakt, że „Metalurgii” przydzielony został kredyt w wysokości 32 milionów złotych na budowę własnego przedszkola i dziecińca. Ponadto „Metalurgia” otrzymała 3 miliony złotych na dalszą rozbudowę zółbka przyfabrycznego, który był pierwszą tego rodzaju placówką w powiecie radomszczańskim.

Przemówienia przedstawicieli rady zakładowej, Partii i dyrekcji gorąco były oklaskiwane przez zebranych robotników.

W imieniu nagrodzonych przodowników pracy głos zabrał ob. Marciniak, który stwierdził, że robotnicy radomszczańskie „Metalurgii” są świadkami, jakże posiada dla całego narodu fakt wykonywania planów produkcyjnych i wzrostu naszego potencjału gospodarczego. My tutaj przy maszynach budujemy pokój na świecie — mówił ob. Marciniak — i przyrzekamy, że nie ustaniemy w pracy dla dobra naszego kraju i socjalizmu.

Bogata część artystyczna zakończyła uroczystość w „Metalurgii”.

Kolejarze uczcili uroczystie 70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina

KOLUSZKI. — W sali kina „Wolność” w Koluszkach odbyła się uroczysta akademii, poświęcony na uczczeniu 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina. Referat o życiu, pracy i walce Towarzysza Stalina wygłosił II sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Brzezinach tow. Goczek, po czym burmistrz tow. Białobrzeski odczytał depeszę gratulacyjną do Generalissimusa Stalina w imieniu mieszkańców Koluszek.

W dalszej części akademii prze-

wodniczący koła ZZK tow. Tupala dokonał wręczenia książeczek oszczędnościowych przodownikom pracy weźnia koluszkowskiego PKP.

W imieniu Komitetu Miejskiego PZPR tow. Zakrzewski przekazał organizację ZMP ufundowaną przez Komitet bibliotekę.

Częścią artystyczną w wykonaniu młodzieży koluszkowskiej oraz ZMP i wyświetleniem filmu pt. „Spotkanie nad Łabą” uroczystość zakończono.

Uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Aleksandrowie

ALEKSANDRÓW. — W związku z 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Aleksandrowie, w którym udział wzięło ok. 1000 mieszkańców tego miasta. Referat o życiu Towarzysza Stalina wygłosił przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Michałkiewicz. Następnie sekretarze organizacji podstawowych złożyli meldunki o podjętych zobowiązaniach mających na celu uczczenie 70 ro-

cznicy urodzin Towarzysza Stalina. Podobne meldunki złożyli przedstawiciele ZMP, SP i Spółdzielni Pracy.

Na zakończenie uroczystego posiedzenia zebrani wysłali list z pozdrowieniami do Generalissimusa Stalina.

W części artystycznej recytacje, piosenki i tańce wykonał zespół świetlicowy i chór „Lutnia”, po czym zebrani udali się do kina „Bałtyk”, gdzie wyświetlano był film pt. „Młoda Gwardia”.

Imponująca manifestacja w Wieluniu

WIELUŃ. — W ramach uroczystości, związanych z 70-leciem urodzin Towarzysza Stalina, odbył się w Wieluniu szereg imprez i akademii. Na terenie powiatu wielunskiego akademii tego rodzaju odbyły się w 15 gminach przy udziale 4 tysięcy osób. Akademii te cechował nadzwyczaj podniosły i uroczysty nastrój. Miejscowa ludność spontanicznie i żywiołowo manifestowała swe uczucia miłości i przywiązania do Związku Radzieckiego i Jego Genialnego Wodza Towarzysza Stalina. W samym Wieluniu odbyło się 8 akademii, poświęconych tej wielkiej rocznicy.

Ukoronowaniem wszystkich uroczystości była centralna akademii w sali kina „Wolność”. Do licznie zgromadzonej publiczności o życiu i działalności Towarzysza Stalina przemówił I Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Wieluniu, tow. Suski.

Przemówienie tow. Suskiego przerywane było entuzjastycznymi okrzykami na cześć Towarzysza Stalina.

Bogata część artystyczna zakończyła tę niezwykle podniosłą uroczystość.

M. Kołodziejczyk kor. „Głosu Robotniczego” w Wieluniu

Wieczornica Ligi Kobiet w Zduńskiej Woli

ZDUŃSKA WOLA. Dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, Liga Kobiet w Zduńskiej Woli zorganizowała specjalną wieczornicę Referat o konieczności wygłosiła przewodnicząca Ligi Kobiet w Zduńskiej Woli tow. Chorażakowa. Część artystyczna od-

była się przy udziale zespołu mandolinistów, pod kierownictwem tow. Jarzębikowej.

W czasie wieczornicy czynny był bazar z ozdobami choinkowymi, wykonanymi przez członkinie Ligi Kobiet w ramach zajęć na wieczorach świetlicowych.



Czy można zaoszczędzić na ołówkach?

„Doceniając znaczenie zagadnienia racjonalizacji i nowatorstwa chciałbym poruszyć na łamach „Głosu Robotniczego” sprawę ściśle związaną z tym ruchem. Słyszac o różnorodnych pomysłach racjonalizatorskich, które przysparzają państwu milionowe oszczędności, doszedłem

do wniosku, iż ja, urzędnik mógłbym także wnieść swój udział do tej ogólnopolskiej akcji.

Obserwując pracę w biurze doszedłem do wniosku, że grafit w ołówkach zwykłych, kopiiowych i kolorowych nie powinien wypełniać drzewa na całej swej długości, ponieważ żaden z ołówków nie jest wykorzystany do maksimum, choćby z tego względu, że utrudniony jest jego uchwyt. W związku z tym proponuję produkować ołówki z rdzeniem o jedną piątą dłuższej niż ołówki, a resztę wypełnić ogólnopolskiej poważne kwoty pieniężne, co nam umożliwi produkowanie większej ilości ołówków”.

Tyle pisze nasz Czytelnik z Konstantynowa. Prosimy fachowców o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Obfite zaopatrzenie sklepów Centrali Tekstylnej

RAWA MAZOWIECKA. W ostatnich dniach zostały obficie zaopatrzone sklepy Centrali Tekstylnej w Rawie Mazowieckiej w materiały odzieżowe i konfekcyjne. Szczególnie w okresie przedświątecznym zaopatrzenie można było odczuć mi ruch w sklepach Centrali Tekstylnej. Można w nich zaopatrzyć się w bieliznę i innego rodzaju materiały lokcyjne.



20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 28 grudnia 1929 r.

FABRYKI ŁÓDZKIE NIECZYNNIE

„Głos Poranny“ podaje, że łódzkie fabryki włókiennicze nie pracują od dłuższego czasu „wskutek braku zamówień“. W kołach przemysłowych rozważana jest kwestia zamknięcia fabryk na dłuższy okres czasu, aby można „upłynić“ zebrane w magazynach zapasy towarów“.

PLAMY NA SŁOŃCU

Gazety podają „alarmujące“ wieści o wielkich plamach, które pojawiły się na słońcu. Uczeń podobno przewidując wielkie zmiany atmosferyczne na kuli ziemskiej, a jasnowidzowie — wielkie zmiany w polityce.

„SPRZEDAŻ“ EMIGRANTÓW

Celem szybszego wywozu bezrobotnych za granicę — sfery rządowe tworzą specjalny syndykat emigracyjny, który ma przynieść pewne zyski państwu.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE

W dniu wczorajszym w Warszawie tłum bezrobotnych ruszył wielkim pochodem przed gmach Ministerstwa

KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Opowieść o prawdziwym człowieku“ godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Bogata narzeczona“ godz. 16, 18, 20, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) — „Nikt nic nie wie“ godz. 18, 20
- GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 54 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Na morskim szlaku“ godz. 16, 18, 20
- MUZA (Pebanicka 173) — „Arinka“ godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pułstelnia Parmeńska“ I seria — godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) Kino niezyczone z powodu remontu.
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Biała o Stalingrad“ — godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- ROMA (Rzgowska 84) „Ulica graniczna“ — godz. 15, 30, 18, 20, 30
- REKORD (Rzgowska 2) — „Podrutek“ dla młodzieży godz. 16; „Cygański tabor“ godz. 18, 20
- STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wilcze doły“ godz. 17, 30, 20
- ŚWIT (Balucki Rynek 2) — „Gdzieś w Europie“ godz. 18, 20, 30
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Splewak nieznan“ — godz. 16, 18, 20
- WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Bogata narzeczona“ — godz. 15, 30, 18, 20, 30
- WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Alibaba i 40 rozbójników“ godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Sumienie“ — godz. 16, 18, 20
- ZACHĘTA (Zgierska 26) „Milczenie jest złotem“ godzina 16, 30, 18, 30, 20, 30

Pracy. Policja po dłuższej walce rozprężyła demonstrantów.

SKUTKI NĘDZY

45-letni Jan Żórawski, przewlekacz, popełnił samobójstwo, wieszając się na drzewie w pobliżu Chocianowic. Przyczyną rozpaczywego kroku — brak pracy.

Robotnik Franciszek Bliźczak, zamieszkały przy ul. Polnej 31 — popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg na torze między Chojnami a Karolewem.

MUZYKA PRZECIWIW FILMOM DŹWIĘKOWYM

W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 79 zwołano zostało zebranie muzyków łódzkich, zagrożonych utratą pracy wskutek wprowadzenia w Łodzi filmów dźwiękowych.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart“, w nowej inscenizacji Iwo Galla.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 31, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana“.

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Dziś i dni następnych — o godz. 19.15 „Rozbitki“ — komedia w 4 aktach Józefa Bliźnińskiego, z udziałem A. Dymyzy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziemińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR „OSA“ (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 — „Romans z wodevilu“ z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

O godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu“ — operetka w 3 aktach M. Westa i Helda. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — Balet — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedziele i święta kasa czynna od godz. 11.

Co usłyszymy przez radio?

11.57 Sygnał czasu — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 (Ł) Chwila muzyki. 13.30 Program dnia. 14.00 „Szpital pomników“. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Z twórczości Piotra Czajkowskiego. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Warszawska piosenka“. 15.55 Chwila muzyki. 16.00 Dziennik południowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Tribuna radiostuchacza“. 16.35 (Ł) Mikolaj Rimskij-Korsakow. 16.45 (Ł) „Niedługo Nowy Rok“. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Reportaż aktualny dla świetlic młodzieżowych.

ZE SPORTU

ZIMY JAK NIE MA TAK NIE MA...

Wskutek niepewnej pogody włókniarze łódzcy odkładają swój turniej hokejowy na 2 tygodnie

Kartki kalendarza wskazują nam już zimę, ale właściwej zimy jeszcze nie mieliśmy. Brak mrozu odczuwają przede wszystkim nasi hokeiści i łyżwiarze, którym los nie pozwolił na wyjazd do Katowic.

W związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem i związanym z nim tradycyjnym turniejem hokejowym naszych włóknarzy, zwróciliśmy się do nich o informację, jak wyglądają przygotowania do tej imprezy.

— Mamy już przygotowane kwatery, stołówkę, zgromadzony sprzęt, ale cóż z tego, kiedy zamiast zimy mamy... wiosnę — mówią nam na Sienkiewicza pod numerem 13. Z niecierpliwością oczekujemy na zmianę pogody, ale mroz jakos nie chce przyjść do nas.

Ponieważ na ustalenie pogody w najbliższym czasie nie możemy liczyć, postanowiliśmy nasz turniej hokejowy przesunąć o dwa tygodnie. Odbędzie się on więc gdzieś w połowie stycznia.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Wydziału Sportowego Nr 14

1. W związku z niesportowym zachowaniem się na zawodach w dniu 17 i 18. 12. 49 r. karze się zawodników: Gutowskiego Stanisława z ZKS Spójni w Kutnie 3-miesięczną dyskwalifikację z zawieszeniem na 6 miesięcy. Piórkowskiego Zbigniewa z ZKS Ogniu, Łódź 3-miesięczną dyskwalifikację za wyjście z ringu przed ogłoszeniem wyniku i niesportowe zachowanie się względem sędziego. Niski wymiar kary podyktowany został do tychczasowo niekaralnością.

Szczapieskiego Henryka z WZKS Widzew 2-letnią dyskwalifikacją za nieliczące z honorem sportowca, wysoce niesportowe zachowanie się na meczu w dniu 18. 12. br.

2. Wydział Sportowy wyznacza delegatów na mistrzostwa wewnętrzne klubowe WZKS Włóknarz, Pabianice: 28. 12. 49 r. — ob. Rumiński 29. 12. 49 r. — ob. Kuczkowski.

3. I Krok Bokserski odbędzie się prawdopodobnie w drugiej połowie marca 1950 r. W związku z zarządzeniem W. SP. PZB przypominamy klubom, że start w I Kroku Bokserskim będzie dostępny tylko dla tych zawodników, których zgłoszenie do PZB wpłynęło na 3 miesiące przed terminem zawodów.

Sekretarz
(-) J. Szulzewski

Koszykarze ATK najlepsi w Czechosłowacji

PRAGA (obsł. wł.) — Najlepsze drużyny czechosłowackie — mistrzowie Czech, Moraw i Słowacji rozegraly w Bratysławie 2-dniowy turniej w koszykówce męskiej o tytuł moralnego mistrza Czechosłowacji.

Pierwsze miejsce zajęła w nim mistrzowska drużyna Czech — ATK, która poniosła tylko jedną porażkę, przed SNE Bratysława i Zelezarny Witkowiec.

Z kalendarzka łódzkich pływaków

Zarząd ŁOZP podaje do wiadomości klubów nowy terminarz z uwzględnieniem imprez międzymiastowych przewidzianych przez Polski Związek Pływacki.

- 8. 1. 50 r. — Łódź — Poznań w Łodzi.
 - 12. 1. 50 r. — Gdańsk — Łódź w Gdańsku.
 - 5. 2. 50 r. — Poznań — Łódź w Poznaniu.
 - 12. 2. 50 r. — Łódź — Gdańsk w Łodzi.
 - 26. 2. 50 r. — Mistrzostwa okręgu łódzkiego.
 - 5. 3. 50 r. — Mistrzostwa okręgu łódzkiego.
 - 26. 3. 50 r. — Finałowe zawody o puchar PZP w Warszawie.
 - 2. 4. 50 r. — Mistrzostwa Polski w hali krytej.
- Z uwagi na przewidziany wyjazd zawodników Związku Zryw na obóz kondycyjny do Budapesztu w lutym prawdopodobnie mecze międzymiastowe (rewanżowe z Poznaniem i Gdańskiem) odbędą się w drugiej połowie stycznia 1950 r.



Jedynym miastem w Polsce, gdzie sezon zimowy już się rozpoczął, są Katowice. Na tafli „Torkatu“ trenują już na dobre nasi hokeiści i łyżwiarze. Na zdjęciu nasi figurownicy: Laniewska, Staniszewski, Bursche.

Dwa zwycięstwa piłkarzy polskich we Francji

PARYŻ (Obsł. wł.) Bawiąca we polskiego wychodźstwa w miejscowości Francji ekipa sportowców polskich związków zawodowych udała się w czasie świąt do północnych departamentów, w celu zwiedzenia kolonii

W Sallaumine (Pas de Calais) reprezentacja piłkarska polskich związków zawodowych rozegrała spotkanie z reprezentacją PZPN-u we Francji, zwyciężając 5:0 (4:0).

Zespół polskich związków zawodowych zdobył dużą przewagę, strzelając 4 bramki przez Cieślaka — 2, Anioła i Swiczarza.

Drugi mecz rozegrali Polacy na boisku kopalni w Bruay-Thiens (Nork), mając za przeciwników reprezentację okręgu Nord PZPN. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem drużyny polskiej 12:0 (6:0).

Po meczu gospodarze podejmowali drużynę polską, przedstawiciele władz i organizacji społecznych kolonij. W imieniu drużyny polskiej związków zawodowych przemówił Parpan, wyrażając radość z zacieśnienia przyjaźni stosunków z polskim sportem na emigracji, reprezentującym związane z Polską Ludową wychodźstwo polskie we Francji.

Na Węgrzech jeszcze grają w piłkę nożną...

BUDAPEST. (obsł. wł.) — Mistrzostwa Węgier w piłce nożnej zbliżają się już ku końcowi. Do rozegrania pozostało jeszcze drużynom po dwa spotkania.

W rozegranych ostatnio meczach mistrzowskich padły następujące wyniki:

Ujpest — Vasas 4:1, Kispest — Salgotarjan 2:1, Csepel — Lokomotiv (Debrezyn) 2:1, Elore — Olajmunkas 1:1, Mateosz — ETO (Gyöer) 3:2, Dorag — SZAC 1:1, MTK — Soroksar 8:2.

W tabeli mistrzowskiej prowadzi Kispest — 22 pkt. i st. br. 37:14, przed MTK, który ma także 22 pkt., lecz gorszy stosunek bramek 41:16. Na trzecim miejscu znajduje się Ferencvaros, mając 19 pkt., lecz o jeden mecz mniej.

Mistrzostwa ZSRR w gimnastyce

MOSKWA (Obs. wł.) W indywidualnych i drużynowych mistrzostwach Związku Radzieckiego w gimnastyce, które odbywały się w Kijowie, uczestniczyło 700 najlepszych zawodników i zawodniczek radzieckich z mistrzami ZSRR — Urbanowicz i Timoszkim na czele.

Po ćwiczeniach obowiązkowych w 6-boju prowadzi w konkurencji kobiecej Urbanowicz (Moskwa), wśród mężczyzn Czukarin (Lwów).

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25

wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych 219-42
Dział muzealny 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21
wewn. 1 i 11
Dział ekonomiczny 219-11
Dział fabryczny 216-16
Dział rolny 254-21
wewn. 9
Redakcja nocna 172-31

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 258-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-54 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa“
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 55, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-02.

Niewoźniczny ZBIEG

— Słuchajcie, słuchajcie! Rozkaz Bahadur-szacha!...
— Bacht-chan z Rozilkandu został mianowany dowódcą wszystkich wojsk!

— Bacht-chan z Rozilkandu... Tak kazał wielki szach.
— Słuchajcie, słuchajcie!!! — wystannik zawraca w ulicę Ogrodów. Odblaski pochodni gasną na liściach drzew platanowych.

— Bacht-chan? To on wkradł się w zaufanie władcy? — dziwią się sowarowie. Znajdą dobrze tego oficera, dalekiego krewnego szacha.

— Bacht-chan, uległy i schlabiający, umie szeptać szachowi słodkie słowa.

— Bacht-chan ma duszę lisa, a odwagę królika polnego.
— Jakże poprowadzi on nas na bój z cudzoziemcami?
— Jutro zobaczymy, teraz jest noc, sowarowie!

Jest późna noc. Nad warownią ciemności. Na ulicach, placach — pełno ludzi. Przy fontannach, przy Wielkim Meczezie, na Tomba-bazarze, gdzie rano krzykliwie handlują Muzulmanie, pokotem ułożyli się pomoczeni żołnierze. Powoli stygną rozgrzane za dnia miejskie mury. Chude koty wałęsają się po ulicach, skaczą ponad głowami i złożonymi rękami. Wrony kraczą ochryple, przepowiadając upał na dzień następujący.

Insur nie może spać. Zaczęła się wielka wojna. O niej marzyli dziadowie, do niej szykowali się ojcowie. Nadszedł czas, gdy narody Indii wystąpiły do boju, o wyzwolenie kraju oczyszczonego.

Raz jeszcze zebrawszy towarzyszy, wdrapuje się Insur na wysoki Bastion Kaszmirski. Wschodzący księżyc oświetla pustynną, kamienną równinę za murami miejskimi, ciemną linia Nadżufgarskiego kanału i łańcuch wzgórz ciągnących się w odległości mili od miasta.

Rundżit, stary sierżant artylerzysty, który widział już wojne bur-

mańską i wojnę o Pendżab, kładzie rękę na lufie największej armaty na bastionie.

— Oficerowie — sahibowie uczyli nas przez wiele lat. Uczyli obchodzenia się z armatami, strzelania do bliskich i dalekich celów. Niech teraz spróbują zbliżyć się do Delhi. Zobaczą, że dobrze nas uczyli.

Rozdział XII

PIĘCIU MARTWYCH GENERALÓW

Hodson pędził bez wytchnienia z Lahory do Ambały, z Ambały do Lahory.

Nikt inny nie mógłby wytrzymać takich podróży. Dwadzieścia cztery godziny bez wytchnienia w siodle, bez snu i wypoczynku, w ciągu jednego dnia.

Zajeżdżał na śmierć dwa arabskie konie, a teraz mordował trzeci.

Hodson woził pilne dokumenty, tajne doniesienia od generała Ansona do sir Johna Lawrence'a i z powrotem.

Dziesięć dni temu, jedenastego maja, telegraficznie przekazano wiadomości z Delhi do Ambały, Lahory, Peszawaru.

Dwaj sygnaliści cudem utrzymali się na stacji telegraficznej do godziny trzeciej nad ranem i przez jedyną, nieprzeciętą przez powstańców linię, dali znać do Pendżabu o zaszłych wypadkach.

„Do wszystkich stacji Pendżabu... — pobiegła po drutach oszalała wieść — Bunt w armii bengalskiej... Delhi opanowane przez uroga... Oficerowie brytyjscy opuścili twierdzę...“

I teraz Hodson pędził z Lahory do Ambały, z Ambały do Lahory.

Dowódca armii, generał Anson przyjął Hodsona serdecznie. Dał mu liczną eskortę, złożoną z półsetki konnych Sikhów, dopuścił go do udziału w Radzie Wojennej....

Teraz kapitan Hodson siedział w towarzystwie pięciu starych generałów i udzielał śmiałych rad.

Sytuacja była poważna.

Siedząc w swym himalajskim ustroniu, zbyt późno dowiedział się

generał Anson o wydarzeniach, nie od razu też wyruszył z Simli do Ambały, wskutek czego stracił wiele drogiego czasu. Był starym oficerem, uczestniczył jeszcze w bitwie pod Waterloo, ale w sprawach Indii był nowicjuszem.

W decydującym momencie okazało się, że nic nie było odpowiednio przygotowane.

Brak było namiotów. Nadchodzące wojska zakwaterowano pod gołym niebem.

Nie było mułów, potrzebnych do transportów, a poganiacze rozbiegli się na wszystkie strony.

Srodków żywnościowych brak — chłopcy wzbraniają się dostarczać czegokolwiek.

Brak wozów, lekarstw, środków opatrunkowych. Władze cywilne rozprężyły się i w niczym nie mogą pomóc.

Położenie rozpacze. Pięciu starych, siwych generałów dzień i noc radziło w pospiesznie rozkładanych polowych namiotach sztabu Ansona.

Pendżab, bliski Pendżab, mógł jeszcze uratować Indie dla Brytyjczyków.

W Pendżabie jest ciężka artyleria oblężnicza, jest mnóstwo wojsk europejskich. W samym Pendżabie, na granicy, stacjonuje około ośmiu tysięcy żołnierzy brytyjskich, w Pendżabie znajdują się najlepsi, najsprawniejsi ludzie, oficerowie zdecydowani na wszystko. Pendżab, tylko Pendżab mógł teraz zdecydować o przyszłości, o „być albo nie być“ dla Anglików w Indiach.

Rozumiał to dobrze gospodarz Pendżabu, Lawrence. Ale John Lawrence chciał ratować Pendżab w samym Pendżabie.

Dochodziły do niego zatrważające wieści, Pendżab mógł się tak samo zbuntować, jak zbuntowały się centralne prowincje.

„Sądę, że to najniebezpieczniejszy kryzys brytyjskiego panowania, jaki kiedykolwiek zdarzył się w Indiach.“ — pisał do Ansona. Lawrence był za podjęciem energicznych kroków.

— Wzrzenie w Pendżabie winno być za wszelką cenę stłumione — mówił do swych podwładnych.